

Wyrok z dnia 22 sierpnia 2003 r.

I PK 213/02

Nadzwyczajne wydarzenie wywołujące nieobecność strony na rozprawie apelacyjnej zobowiązuje sąd do odroczenia rozprawy tylko wtedy, gdy sąd zarządził jej osobistą obecność lub gdy związana jest ona z czynnościami, których nie może dokonać pełnomocnik strony.

Przewodniczący SSN Katarzyna Gonera, Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk, Józef Iwulski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22 sierpnia 2003 r. sprawy z powództwa Genowefy G., Anety K. i Roberta G. przeciwko Przedsiębiorstwu Robót Drogowo - Mostowych Spółce z o. o. w O. o odszkodowanie, na skutek kasacji powodów od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 28 listopada 2001 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Piotrkowie Trybunalskim oddalił powództwo Genowefy G., Anety K. i Roberta G. o uznanie śmierci ich męża i ojca Stanisława G. za wypadek przy pracy. Sąd Okręgowy ustalił, że Stanisław G. od dnia 4 grudnia 1974 r. był pracownikiem Przedsiębiorstwa Robót Drogowo-Mostowych w O., zatrudnionym na stanowisku maszynisty koparki. Posiadał prawo jazdy kategorii A,B,C i E. Od dnia 1 listopada 1996 r. powierzono mu obowiązki kierowcy-operatora i orzeczeniem Pracowni Psychologicznej uznano go za zdolnego do wykonywania tego zatrudnienia. Zaświadczenie lekarskie z dnia 25 grudnia 1999 r. nie zawiera przeciwwskazań do wykonywania pracy w charakterze maszynisty koparki z ograniczeniem do pracy w hałasie. W dniu 3 października 2000 r. Stanisław G. otrzymał polecenie przewiezienia samochodem „Star W 200”, wyprodukowanym w

1984 r., piasku z Wytwórni Mas Bitumicznych w B. na budowę w Opocznie. Samochód był sprawny, po przeglądzie i dopuszczony do ruchu do dnia 31 sierpnia 2001 r. Około godziny 8⁰⁰ Stanisław G., prowadząc ul. K. w O., samochód załadowany piaskiem, zjechał na lewą stronę ulicy i uderzył w słup telefoniczny. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził zgon, podejrzewając, że jego przyczyną mógł być zawał serca. Wobec nieprzeprowadzenia sekcji zwłok, przyczyna śmierci nie została potwierdzona. Zmarły nie leczył się u kardiologa. Do wypadku doszło na pustym odcinku drogi, przy temperaturze około 18 stopni. Podczas oględzin miejsca zdarzenia przez policję (około godziny 9⁰⁰) panowało całkowite zachmurzenie i padał słaby deszcz.

Na podstawie tych ustaleń, powołując się na definicję wypadku przy pracy zawartą w art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.), Sąd Okręgowy uznał, że śmierć Stanisława G. nie może być uznana za wypadek przy pracy. Nie ma wątpliwości, że nastąpiła ona podczas wykonywania obowiązków pracowniczych i że zdarzenie miało charakter nagły, ale nie zostało spowodowane przyczyną zewnętrzną. Dopuszczony przez Sąd Okręgowy dowód z opinii biegłego kardiologa nie potwierdził w sposób jednoznaczny, że śmierć nastąpiła w wyniku zawału, choć przy rozpoznanej u zmarłego cukrzycy, nie można wykluczyć skrytej lub skąpoobjawowej, rozwijającej się choroby niedokrwiennej serca. W ocenie biegłego nastąpił zbieg przyczyn - wewnętrznej (prawdopodobnie choroby wieńcowej) i zewnętrznej w postaci nadmiernego wysiłku związanego z prowadzeniem samochodu obciążonego ładunkiem i pozbawionego wspomaganie układu kierowniczego. Sąd Okręgowy nie dopatrywał się jednak istnienia przyczyny zewnętrznej wypadku, gdyż uznał, że wywody biegłego miały charakter teoretyczny. Nie zostało też w żaden sposób potwierdzone, by zmarły doznał zawału serca. Śmierć nastąpiła przy wykonywaniu normalnych obowiązków. Zmarły nie był przemęczony pracą, a do wypadku doszło na prostym odcinku jezdni, przy prowadzeniu samochodu sprawnego technicznie. Zdaniem Sądu Okręgowego, brak jest dowodów, by zmarły dokonał jakiegoś nadzwyczajnego wysiłku, który by mógł doprowadzić do śmierci, bo nie można za taki wysiłek uważać prowadzenia samochodu bez wspomaganie układu kierowniczego. Sąd Okręgowy nie uwzględnił zeznań świadków, którzy posiadali informacje, że zmarły skarżył się, iż samochód prowadził się ciężko, gdyż nie wynika z nich, co doprowadziło do śmierci Stanisława G.

Wyrokiem z dnia 28 listopada 2001 r. [...] Sąd Apelacyjny w Łodzi oddalił apelację powodów. Sąd drugiej instancji zgodził się z oceną, że wiadomości posiadane przez świadków, dotyczące ustalenia, iż samochód nie posiadał wspomagania układu kierowniczego, nie miały wpływu na treść wyroku, gdyż na tym sprzeczcie zmarły pracował cały czas i nie było żadnych nadzwyczajnych okoliczności, wskazujących na jego przeciążenie pracą w dniu śmierci. Nie miały też miejsca szczególne niedogodności w prowadzeniu pojazdu. Brak jest wobec tego podstaw do uznania, że wypadek został spowodowany przyczyną zewnętrzną. Powoływanie się w tym zakresie na opinię biegłego kardiologa jest zdaniem Sądu Apelacyjnego nieuzasadnione, gdyż o współistnieniu przyczyny wewnętrznej i zewnętrznej można by mówić jedynie wówczas, gdyby w sprawie zostało wykazane, że do śmierci Stanisława G. doszło na skutek stresu, czy nadmiernego wysiłku fizycznego. Istnienia takich czynników przyspieszających, czy wyzwalających wystąpienie zawału, nie wykazano. Sąd drugiej instancji uznał, że bezprzedmiotowe było przesłuchanie biegłego, gdyż opinia tylko teoretycznie wskazywała, w jakich okolicznościach mogło dojść do zejścia śmiertelnego. Skoro nie zostało wykazane, by zaistniały okoliczności stresogenne mogące wywołać zawał serca, to brak jest podstaw do postawienia zarzutu naruszenia art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej. W dniu 3 października 2000 r. nie wystąpiły żadne szczególne okoliczności świadczące o przeciążeniu Stanisława G. pracą. Wykonywał on swoje codzienne obowiązki jako kierowca i dlatego trafnie Sąd Okręgowy uznał, że w zdarzeniu nie było przyczyny zewnętrznej, która doprowadziła do śmierci pracownika.

Od tego wyroku kasację wnieśli powodowie, którzy zarzucili: 1) nieważność postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.) polegającą na pozbawieniu ich możliwości obrony praw przez bezpodstawne oddalenie wniosku o odroczenie rozprawy i wydanie wyroku podczas ich nieobecności, mimo notatki, z której wynikało, że Genowefa G. na dwa dni przed terminem rozprawy uległa poważnemu wypadkowi samochodowemu i przebywa w szpitalu, co uniemożliwiło jej przedstawienie dowodów z dokumentacji leczenia zmarłego męża; 2) obrazę art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy polegającą na błędnej wykładni, zwłaszcza w zakresie zewnętrznej przyczyny wypadku wynikającej z uciążliwości wykonywanych obowiązków pracowniczych zmarłego, który dotknięty był poważnym schorzeniem i nie powinien pracować bez upewnienia się o zdolności do świadczenia pracy kierowcy, podczas gdy orzeczenie lekarskie dotyczyło wykonywania pracy maszynisty koparki; 3) naruszenie art. 233 k.p.c. przez odrzucenie jako nieprzydatnej

opinii biegłego kardiologa; 4) naruszenie art. 286 k.p.c. przez oddalenie wniosku o przesłuchanie biegłego; 5) naruszenie art. 316 § 1 i art. 382 k.p.c. przez niedopatrzenie się sprzeczności orzeczenia o zdolności do wykonywania pracy w charakterze maszynisty koparki z powierzeniem obowiązków kierowcy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Powodowie już w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji byli reprezentowani przez pełnomocnika będącego adwokatem. W apelacji wnieśli o uzupełniające przesłuchanie biegłego. Nie powoływali natomiast nowych dowodów, w szczególności z dokumentacji lekarskiej dotyczącej zmarłego. O rozprawie apelacyjnej powodowie zostali zawiadomieni zgodnie z art. 133 § 3 k.p.c., a więc przez doręczenie dokonane pełnomocnikowi. W dniu rozprawy apelacyjnej 28 listopada 2001 r. o godzinie 8⁰⁰ pracownik sekretariatu Sądu sporządził notatkę urzędową, z której wynika, że pełnomocnik powodów zawiadomił Sąd, iż „Genowefa G. prosi o odroczenie rozprawy ponieważ uległa wypadkowi i leży w szpitalu z krwiakiem mózgu, a chce uczestniczyć w rozprawie”. Na rozprawę apelacyjną po stronie powodowej nikt się nie stawił. Sąd po odczytaniu notatki urzędowej podjął postanowienie o oddaleniu wniosku o odroczenie rozprawy, gdyż „obecność powódki nie jest niezbędna do rozpoznania apelacji, a pełnomocnik powódki został powiadomiony o terminie”.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalone jest stanowisko, że nieważność postępowania wskutek pozbawienia strony możliwości obrony jej praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. zachodzi wówczas, gdy wskutek naruszenia przez sąd przepisów postępowania strona procesu, wbrew swej woli, zostaje faktycznie pozbawiona możliwości działania, a nie, gdy tylko jej działanie jest utrudnione (por. orzeczenie z dnia 21 czerwca 1961 r., 3 CR 953/60, NP 1963 nr 1, s. 117 z glosą W. Siedleckiego; wyrok z dnia 20 stycznia 1966 r., II PR 371/65, OSNCP 1966 nr 10, poz. 172; wyrok z dnia 14 czerwca 1968 r., I CR 432/67, OSNCP 1969 nr 7-8, poz. 137; wyrok z dnia 10 lipca 1974 r., II CR 331/74, OSNCP 1975 nr 5, poz. 84, NP 1976 nr 5, s. 807 z glosą J. Klimkowicza; wyrok z dnia 2 kwietnia 1998 r., I PKN 521/97, OSNAPiUS 1999 nr 6, poz. 203; wyrok dnia 1 października 1998 r., I PKN 359/98, OSNAPiUS 1999 nr 21, poz. 681). Jak wynika z wywodów kasacji obecność powódki na rozprawie apelacyjnej miała służyć przedłożeniu dodatkowej dokumentacji lekarskiej dotyczącej zmarłego męża. W istocie oznacza to, że chodziło o złożenie wniosku dowo-

dowego. Taki wniosek dowodowy (pomijając już ocenę, czy nie mógł być zgłoszony w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji - art. 381 k.p.c.) powódka mogła złożyć bez obecności na rozprawie apelacyjnej (w apelacji lub innym piśmie procesowym). W każdym razie nie było żadnych przeszkód, aby na rozprawę apelacyjną zgłosił się pełnomocnik powodów i złożył wniosek dowodowy. Uwzględniając te okoliczności, należy uznać, że wypadek jakiemu uległa powódka, choć jest zdarzeniem nadzwyczajnym, to jednak nie może być oceniony jako uniemożliwiający obronę jej praw. Zgodnie z art. 376 k.p.c. rozprawa przed sądem drugiej instancji odbywa się bez względu na niestawiennictwo stron. Należy jednak stosować art. 214 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Rozprawa apelacyjna ulega więc odroczeniu, jeżeli sąd stwierdzi nieprawidłowości w doręczeniu wezwania albo jeżeli nieobecność strony jest wywołana nadzwyczajnym wydarzeniem lub inną znaną sądowi przeszkodą, której nie można przewyżyć. Przez stronę w rozumieniu tego przepisu należy jednak rozumieć nie tylko stronę osobiście, ale także jej pełnomocnika (por. art. 86 k.p.c.). Ustanowienie pełnomocnika procesowego nie wyłącza wprawdzie osobistego udziału strony w postępowaniu (por. art. 93 k.p.c.), ale wpływa na sposób dokonywania czynności procesowych. Przykładem tego jest wskazany art. 133 § 3 k.p.c., według którego, jeżeli ustanowiono pełnomocnika procesowego to doręczeń pism sądowych należy w zasadzie dokonywać do jego rąk. Należy też zwrócić uwagę na art. 216 k.p.c., według którego sąd może w celu dokładniejszego wyjaśnienia stanu sprawy zarządzić stawienie się stron osobiście albo przez pełnomocnika. Analiza tych przepisów prowadzi do wniosku, że w przypadku ustanowienia pełnomocnika procesowego, o rozprawie apelacyjnej zawiadamia się stronę za jego pośrednictwem, a udział stron (osobiście, czy przez pełnomocnika) w rozprawie apelacyjnej nie jest niezbędny. Osobisty udział strony w rozprawie apelacyjnej jest niezbędny tylko na zarządzenie sądu w celu dokładniejszego wyjaśnienia stanu sprawy. Bez takiego zarządzenia osobisty udział strony w rozprawie apelacyjnej powinien być uzasadniony szczególnymi okolicznościami, dotyczącymi dokonania czynności, których nie może podjąć pełnomocnik. Nadzwyczajne wydarzenie dotyczące osobiście strony uzasadnia więc odroczenie rozprawy apelacyjnej tylko wtedy, gdy jej obecność zarządził sąd albo gdy związana jest ona z czynnościami, których nie może dokonać pełnomocnik. Jak wyżej wskazano, obecność powódki na rozprawie apelacyjnej miała sprowadzić się do złożenia wniosku dowodowego (o czym zresztą nie powiadomiono Sądu). Czynność taka mogła być dokonana przez pełnomocnika. Odmowa

odroczenia rozprawy apelacyjnej nie spowodowała więc nieważności postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.), gdyż Sąd drugiej instancji nie naruszył żadnych przepisów proceduralnych, a nadto powódka co najwyżej miała utrudnioną obronę swych praw, a nie była jej pozbawiona. Zarzuty kasacji dotyczące tej kwestii są więc nieuzasadnione.

Usprawiedliwioną podstawę kasacji stanowią natomiast zarzuty dotyczące wykładni i zastosowania art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy oraz przepisów procesowych dotyczących przeprowadzenia dowodów i ustalenia stanu faktycznego sprawy. W tym zakresie w pierwszym rzędzie należy podkreślić, że w utrwalonym orzecznictwie przyjmuje się, że śmierć pracownika w czasie wykonywania obowiązków pracowniczych, która nastąpiła wskutek zawału serca (podobnych nagłych zdarzeń) może być uznana za wypadek przy pracy, jeżeli zostaną spełnione pozostałe przesłanki takiej kwalifikacji. W szczególności w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 15/62 (OSNCP 1963 nr 10, poz. 215; OSPiKA 1964 nr 2, poz. 23 z glosą W. Dżułyńskiego i glosą J. Pasternaka) Sąd Najwyższy uznał, że perforacja żołądka wywołana nadmiernym w okolicznościach danego wypadku wysiłkiem pracownika stanowi wypadek przy pracy. Ustalenie, że uszczerbek na zdrowiu (śmierć) pracownika podczas pracy pozostawał w związku ze stwierdzonym u niego schorzeniem, które również w normalnym swym rozwoju mogło doprowadzić do tego uszkodzenia, nie wyklucza samo przez się uznania tego uszkodzenia za skutek wypadku, o ile w stanie faktycznym zostały stwierdzone szczególne warunki lub okoliczności, z którymi rzeczywiście pozostaje w związku istotne pogorszenie zdrowia (uchwała z dnia 9 kwietnia 1968 r., III UZP 1/68, OSPiKA 1969 nr 3, poz. 57 z glosą T. Swinarskiego; patrz też wyrok TUS z dnia 12 września 1975 r., III TR 804/75, Gazeta Prawnicza 1976 r. nr 20, s. 6; postanowienie SN z dnia 13 stycznia 1977 r., III PZP 15/76, Gazeta Prawnicza 1977 nr 11, s. 8; wyrok SN z dnia 10 lutego 1977 r., III PR 194/76, OSNCP 1977 nr 10, poz. 196; wyrok SN z dnia 16 lutego 1977 r., III PRN 55/76, OSPiKA 1978 nr 12, poz. 217 z glosą G. Bieńka; wyrok SN z dnia 12 grudnia 1980 r., III PRN 53/79, Służba Pracownicza 1980 nr 10, s. 33; wyrok SN z dnia 4 maja 1984 r., II PRN 6/84, Służba Pracownicza 1985 nr 1, s. 28; wyrok SN z dnia 23 stycznia 1986 r., II PR 1/86, PiZS 1986 nr 8, s. 74; wyrok SA w Krakowie z dnia 15 grudnia 1994 r., III APr 41/94, OSA 1995 nr 2, s. 16; wyrok SN z dnia 25 października 1994 r., II URN 38/94, OSNAPIUS 1995 nr 4, poz. 52; wyrok SN z dnia 29 stycznia 1997 r., II UKN 70/96, OSNAPIUS

1997 r. nr 18, poz. 357; wyrok SN z dnia 22 listopada 2000 r., II UKN 63/00, OSNAPiUS 2002 nr 13, poz. 316). Śmierć pracownika wskutek zawału serca może być uznana za wypadek przy pracy, jeżeli nastąpiła w związku ze szczególnymi, (nadzwyczajnymi) okolicznościami (wysiłkiem, stresem). Zasadą jest bowiem, że wskutek wykonywania zwykłych czynności pracowniczych nie może dojść do wypadku przy pracy (wyrok SN z dnia 5 kwietnia 1984 r., II PRN 2/84, OSPiKA 1985 nr 4, poz. 71 z aprobowaną glosą J. Logi; patrz też wyrok SN z dnia 7 października 1986 r., II URN 166/86, OSNCP 1988 nr 2-3, poz. 37; PiZS 1988 nr 7, s. 63 z glosą J. Cholewińskiej-Trzcianki; wyrok SN z dnia 8 listopada 1994 r., II PRN 7/94, OSNAPiUS 1995 nr 9, poz. 108; wyrok SN z dnia 24 marca 1995 r., II PRN 1/95, OSNAPiUS 1995 nr 17, poz. 216; wyrok SN z dnia 16 grudnia 1997 r., II UKN 407/97, OSNAPiUS 1998 nr 21, poz. 644; wyrok SN z dnia 11 lutego 1999 r., II UKN 472/98, OSNAPiUS 2000 nr 7, poz. 292; wyrok SN z dnia 25 stycznia 2000 r., II UKN 347/99, OSNAPiUS 2001 nr 11, poz. 395; wyrok SN z dnia 4 października 2000 r., I PKN 70/00, OSNAPiUS 2002 nr 11, poz. 262; wyrok SA w Warszawie z dnia 22 lutego 2000 r., III AUa 864/99, OSA 2001 nr 10, poz. 71). Przy kwalifikacji konkretnej okoliczności jako przyczyny zewnętrznej wypadku przy pracy, ważne jest, aby stanowiła ona przyczynę sprawczą zdarzenia, natomiast nie musi być przyczyną wyłączną (wyrok z dnia 29 listopada 1990 r., II PR 52/90, PiZS 1991 nr 4, s. 63). Wreszcie należy uwzględnić możliwości psychiczne i fizyczne danego pracownika oraz odnieść do nich okoliczności konkretnego zdarzenia (wyrok SN z dnia 9 lipca 1991 r., II PRN 3/91 (OSP 1992 nr 11-12, poz. 263 z glosą I. Jędrasik-Jankowskiej; wyrok SN z dnia 5 lutego 1997 r., II UKN 85/96, OSNAPiUS 1997 nr 19, poz. 386; wyrok z dnia 30 czerwca 1999 r., II UKN 22/99, OSNAPiUS 2000 nr 18, poz. 696; wyrok SA w Poznaniu z dnia 24 lutego 1994 r., III APr 160/94, Prawo Pracy 1995 nr 2, s. 39; wyrok SA w Poznaniu z dnia 22 kwietnia 1994 r., III AUr 853/93, Prawo Pracy 1995 nr 1, s. 41 oraz uchwała SN z dnia 19 maja 1980 r., III PZP 5/80, OSNCP 1980 nr 12, poz. 228 dotycząca wykonywania pracy kierowcy).

Odnosząc taką wykładnię do okoliczności sprawy, należy zauważyć, że w sposób niewątpliwy ustalono, iż zmarły był chory na cukrzycę. Nadmierność wysiłku fizycznego i odporność na stresy należało więc odnieść do stanu zdrowia zmarłego, co też uczynił biegły, opierając na tym rozumowaniu wnioski, że jest „wysoco prawdopodobne”, iż u powoda istniała skrycie choroba niedokrwienna serca, a wysiłek fizyczny (prowadzenie samochodu ciężarowego obciążonego ładunkiem, bez wspo-

magania układu kierowniczego) i stres mogły być czynnikiem przyspieszającym, czy wręcz wyzwalającym wystąpienie zawału serca. W tym rozumowaniu biegłego przedstawione są dwa wnioski. Pierwszy, że przyczyną śmierci był zawał serca i drugi, że współprzyczyną (sprawcą) były szczególne warunki pracy, w rozumieniu wyżej wskazanym, a więc odniesione do stanu zdrowia konkretnego pracownika i do konkretnych warunków pracy. Odrzucenie przez Sądy obu instancji tych wniosków jako mających walor tylko teoretyczny nie było właściwe. Przecież w sytuacji, gdy nie przeprowadzono sekcji zwłok, zawsze ustalenie przyczyny śmierci ma charakter teoretyczny. Chodzi jednak o to, by przyczyna ta została w dostatecznym stopniu uprawdopodobniona. Taki walor dowodowy miała opinia biegłego. Nieprawidłowe było więc pominięcie przez Sąd drugiej instancji wniosku o uzupełniające przesłuchanie biegłego. Powodowie mogli ten wniosek złożyć w postępowaniu apelacyjnym (art. 381 k.p.c.), gdyż pisemna opinia biegłego była dla nich korzystna, a więc mogli przypuszczać w sposób uzasadniony, że nie ma potrzeby jej uzupełniać. Dowód ten, wbrew ocenom Sądów obu instancji, nie miał wyłącznie charakteru „teoretycznego” i bynajmniej uzupełniające przesłuchanie biegłego nie było „bezprzedmiotowe”. Również nieprawidłowe było pominięcie przez Sądy dowodów i ustaleń dotyczących warunków pracy zmarłego pracownika. Warunki te, chociaż normalne przy dobrym stanie zdrowia, mogły być bowiem uznane za szczególne (nadzwyczajne) w odniesieniu do stanu zdrowia zmarłego.

W utrwalonym orzecznictwie przyjmuje się, że dopuszczenie do pracy pracownika bez przeprowadzenia kontrolnych badań stanu zdrowia lub po upływie terminu obowiązującego do przeprowadzenia takich badań, jak również przy niewłaściwym lub nieaktualnym zaświadczeniu o zdolności do wykonywania pracy, może stanowić przyczynę zewnętrzną, uzasadniającą uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy (wyrok z dnia 5 września 1996 r., II PRN 9/96, OSNAPiUS 1997 nr 5, poz. 70; OSP 1997 nr 7-8, poz. 131 z glosą U. Jackowiak; wyrok z dnia 9 grudnia 1977 r., III PRN 49/77, OSPiKA 1979 nr 3, poz. 48 z glosą W. Masewicza; wyrok z dnia 16 kwietnia 1997 r., II UKN 66/97, OSNAPiUS 1998 nr 2 poz. 53; wyrok z dnia 18 sierpnia 1999 r., II UKN 89/99, OSNAPiUS 2000 nr 20, poz. 762; wyrok z dnia 23 listopada 1999 r., II UKN 208/99, OSNAPiUS 2001 r. nr 5, poz. 172; wyrok z dnia 17 listopada 2000 r., II UKN 49/00, OSNAPiUS 2002 nr 11, poz. 275). Stanisław G. był zatrudniony na stanowisku maszynisty koparki, ale od dnia 1 listopada 1996 r. powierzono mu obowiązki kierowcy ciężarówki. Za zdolnego do wykonywania zatrudnienia w charakterze

kierowcy uznano go w zaświadczeniu z dnia 10 maja 1997 r., a więc na około 3,5 roku przed wypadkiem. Nie można uznać, aby było to aktualne zaświadczenie. Pracodawca dysponował wprawdzie zaświadczeniem o zdolności do pracy z dnia 25 grudnia 1999 r. (aktualnym), ale dotyczyło ono wykonywania pracy w charakterze maszynisty koparki, a nie kierowcy. Nie było to więc zaświadczenie dotyczące faktycznie wykonywanych obowiązków pracowniczych. Sąd drugiej instancji nie dokonał oceny tych faktów w świetle wyżej przedstawionej prawidłowej wykładni przepisów prawa materialnego.

Wobec tego na podstawie art. 393¹³ § 1 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.

=====